

GAZETA POZNANSKA.

Nro. 110.

w Sobotę dnia 27. Grudnia Roku 1806.

z Poznania d. 27. Grudnia.

Wczoraj odbyła się w tutejszym kościele fanym uroczysta ceremonia poświęcenia chorągwi Rycerzy Województwa Poznańskiego, do pospolitej obrony Ojczyzny wezwanych. O godzinie 10. rano udało się tym końcem do kościoła zgromadzone tu Rycerstwo pod przewodnictwem JW. Jenerała Węgorzewskiego. Podczas wielkiej mszy, w asystencyi licznego Duchowieństwa obrządkiem biskupim przez JW. Żarnowieckiego, Sufragana Poznańskiego, odprawionej, W. J. Xiądz Sołtryk, Kanonik Krakowski, miał stosowne do tej okoliczności kazanie pełne nymocniejszego czucia. Wielka liczba ludu obojczy płci przytomna była tej ceremonii religijnej, która we wszystkich umysłach naysprzyjemniejsze czyniła wrażenie.

*Woyciech Węgorzewski, Jenerał Brygady,
Rotmistrz przywodzący Rycerstwu
Województwa Poznańskiego.*

Jeżeli Was, Przechacni Rodacy, w oddzielnej nie zachęcałem odezwie, ażebyście pospieszili z skwapliwością ku obronie ojczyzny, uczyniłem to w tém przeko-

naniu, iż pierwsze w Polszcze Województwo na odgłos Szarownego Senatora, JW. Radziwińskiego, Wojewody Gnieźnieńskiego, dnia 2. Grudnia roku 1806, tudzież na przyłączony rozkaz iego Namiestnika, JW. Jenerała Dywizyi Dąbrowskiego, pod dniem 3. miesiąca i roku bieżącego wydany, w szlachetnym zapale odzyskania istności politycznej pod hasłem *Niezwygżonego NAPOLEONA* uprzedzić się nie pozwoli: jeżeli Wam nie tłumaczę powodów tej nieodbitnej potrzeby, rozumiałem, że wyrazy Uniwersału dostateczne są, wzbudzić w sercach waszych uczucie, iakiem wśród nayszczęśliwszej dla Polaka okoliczności tchnąć powinniśmy, i uczucie, iakiego Ojczyzna po nas spodziewać się ma prawo. Tej nadziei odpowiedziała już powiększej części gorliwość, iaką okazaliście w ochoczym stawieniu się do pospolitej obrony, i już dziś orszaki rycerskie wychodzą na miejsce wielkiego swego przeznaczenia. Lecz kiedy w tej nadzwyczajnej porze, iakiej nam może już wieki nie zrządzą, wspólne usiłowanie miarą naszego postępowania być powinno, wzywam Was Szlachetni Mężo-

wie, którzyście się jeszcze stawić nie mogli bądź dla tego, że was nie doszedł głos, w imieniu narodu do nas wszystkich wydany, bądź dla innych domowych przeszkód, ażebyście dopełnili powołania, które uświętniało przodków waszych imię. Bochatyr wieku, który zesłany jest od Opatrzności na pogromienie burzycieliw spokojności świata, i którego oblicze nayprzod Woiewodztwo nasze miało szczęście oglądać na ziemi Piastów i Jagiellów, przebiegłszy szypkością błyskawicy nieprzyjaciół swoich kraie, stanął już w starożytney stolicy Monarchów naszych, gdzie go przekonać mamy, że iedynie przemoc i zdrada ościennych mocarstw niewolnicze na nas włożyła pęta, że umiemy ginąć lub żyć wolnymi. W tak szczęśliwey dobie, w której obojętność jest hańbą a nieczynność zbrodnią, przybywajcie Zaci Ziomkowie iak nayrychley do Łowicza, zkąd razem na plac sławy i szczęścia narodu poydziem. Niech każdy prawdziwy Polak, podług nowego rozkazu JW. Jenerała Dąbrowskiego dnia 21. Grudnia, kiedy już dla zdrowia lub funkcyi cywilney ośobiście stanąć nie może, koniecznie w miarę majątku pomnoży liczbę zastępców i pocztowych. Niechay żaden z was nie ściągą na siebie kary surowey ustawami gorliwych o dobro powszechne Naddziadów naszych przepisaney. Niechay raczey późna potomność z wdzięcznością o was powie, że kiedy naród wzywał was do pomocy, ani w zapale cnotliwym, ani w liczbie zebranych z pomiędzy was Rycerzy nie daliście sobie wyrwać nikomu pierwszeństwa. W główney moiey kwaterze w Poznaniu dnia 27. Grudnia roku 1806.

z Warszawy dnia 14. Grud.

Most na Wiśle przez Moskalów spalony, został dnia wczorayszego przez Indyżnierów Francuzkich dokończony. Dzieło, które

pół roczney zwykłe potrzebował by pracy, w dniach kilku dokończony zostało, pod rozkazem i okiem ożywiającyu wszystko, znanego całego Europy Bohatyrą naszego, Wielkiego Xiążęcia Bergskiego i Kliwii, który u nas iak dobry oyciec na łonie swey familii żyje. Odtąd dniem i nocą idzie z artylleryą naypięknieysze woysko przez most na drugą stronę Wisły, i kawalerya, którey nie podobnego w Europie niebyło. Teraz tylko czekamy, iak brancy Moskwiescy na znak pokonaney tey dumney siły, ieżeli w Narwi i Bugu potopieni niezustaną, przechodzić przez tenże most będą. Te życzenia nietylko z Polaka, ale i każdego człowieka piersi, co ma serce, cisanąć się powinny, aby ta krwawa potwora Jenerał Kamińskoy, który się zbroyną Moskwieską kommanderuje, gdzie nad Bugiem lub Narwą koniec swey exystencyi znalazł. Jest to dziecko Szuwarowa, wykarmiony uczeń w szkole tego zakrwawionego barbarzyńca, który lat kilkadziesiąt pił krew Polską, i ledwo się zamordowanych mieszkańców, oyców, synów, matek i dzieci niewinnych na Pradze krwią przed śmiercią nasycił.

Boże Wielki! Oycze powszechny! pobłogosław orężowi Francuzów, których na ukorzenie krwiożerców naszych zesłałeś! (Artykuł udzielony urzędownie redakcyi)

z Zakroczymia d. 13. Grud.

Widzieliśmy wypartych z pozycyi naszej nieprzyjaznych Polakowi, barbarzyńców Moskalów. Widziemy nawet, że wkrótce z woli Wielkiego Xiążęcia Kliwii most w tey stronie na Wiśle stanie, aby pomnożone drogi zostały, ku pokonaniu dzikiego w pół Europeyzyka, w pół Azyatyckiego nieprzyjaciela. (Artykuł podobnie udzielony.)

Policya tuteysza zapobiegając powiększeniu ceny potrzeb do życia przez pomnożoną ludność miasta, ogłosiła dnia 11. t. m. wolność rzezi i pieczenia chleba dla każdego,

ktoby się tym trudnić chciał, z zaleceniem, aby wszelka rzecz odbywała się w publicznych szlachetuzach.

Z wyraźnego zlecenia JW. Jenerała Dywizji Dąbrowskiego, donosi się, iż na mieysce W. Jenerała Zielińskiego, mianowany jest W. Felix Swidziński, Jenerałem Woiewództwa Mazowieckiego; któremu podług uniwersału wydanego na pospolitą obronę, wszyscy należący z rycerstwa do siły zbroynoy tegoż Woiewództwa przedstawiać się mają. Wspomniany Jenerał Swidziński mieszka na ulicy Sto Krzyskiej, w domu Pana Abesca, pod Nrem 1314.

Dnia 13. t. m. wyszło rozporządzenie policyjne względem sporządzenia w tym mieście konskrypcyi przez komisarszów cyrkulowych, która to konskrypcya z wymienieniem imienia, przezwiska, sposobu życia i numeru domu, w którym zapisana osoba znajduje się, ma być podana do magistratu.

Dalszy ciąg ofiar dobrowolnych w gotowiznie.

Ignacy Głębocki zł. 12. — Marcin Chmieliński zł. 108. — Michał de Kalkstein suffryn jeden w złocie. — Jan Jakubowski lokaj Xiędza Byczkowskiego zł. 18. — Józef Wrzosek, stróż tegoż zł. 12. — Józefa kucharka tegoż zł. 6. — Piotr Byczkowski zł. 20. — Jan Kanty Binkiewicz czerw. zł. 50. — Herszek Feibusz zł. 100. — Tobiasz Michel przez ręce JW. Wybickiego zł. 1800.

W. efektach.

Dyonizy Sobieszczański bydła sztuk 50. — X. Franciszek Kulczycki parę pistoletów. — Tomasz Pruszek Kasztelan, srebra stołowego sztuk 10. — Wojciech Wasiutynski koni 2. — Sztuka płótna z napisem: „Ubogie dzieci i sierotki u S. Benona, kontentując się starą swoją bielizną, niniejszą sztukę płótna dla nich na koszule przeznaczoną, składają do efektów dla nowo-zacieżnych woio-

wników, chcąc dać dowód miłości ku oyczyźnie, i przyrzekają prosić Boga, aby ich orężowi błogoślawić raczył.”

Wyrażone w przeszłej gazecie kawtierrebrny i tabakiera złota przeznaczona na nagrodę dystyngwującego się żołnierza lub interofiera dane były przez Xiędza Józefa Byczkowskiego.

Ofiary dobrowolne złożone już na potrzeby lazaretowe.

JW. Pocięciowa czerw. zł. 25 w złocie. — JW. Kraiewska, Instygatorowa czerw. zł. 6. w złocie. — JP. Gudeit 300 zł. — JP. Künzel 150 zł. — JP. Filipecki 108 zł. — JP. Kuławski 18 zł. — JX. Józef Byczkowski 180 zł. — JP. Kastelmor 74 zł. — JP. Bergonzoni 150 zł. — Dwie osoby anonime czerw. zł. 17 w złocie.

z Warszawy d. 16. Grudnia.

JW. JX. Prażmowski, Administrator Biskupstwa Warszawskiego, wydał następujący list Pasterski do całej Dyecezyi:

Adam z Prażmowa Prażmowski, Proboszcz Katedralny Warszawski, Administrator wakującego Biskupstwa Warszawskiego.

Wszystkiemu Duchowieństwu Świeckiemu i Zakonnemu, tudzież Wiernym Dyecezyi Warszawskiej, pozdrowienie.

Lubo Najmilsi w Chrystusie Bracia, idąc za światłem Wiary wszyscy przekonani jesteśmy, że w całej tej ogromnej swiata przestrzeni, nie się nie dzieje bez woli tego, który jest Panem nieba, okręgu ziemi, i tych, co mieszkają na nim; że również najważniejsze wypadki, jako najdrobniejsze zdarzenia noszą cechę Opatrności tego, który kolorami ożywia kwiaty polne, i mierzonym ptaszynom codzienną zsyła żywność; że gdyby mu się podobalo powściągnąć ducha swego, który wszystko stwarza, utrzymuje, ożywia; gdyby odwrócił twarz swoją, cała

ta świata machina wstrząsłaby się, i w proch obróciła. Te jednak codzienne cuda, że użyć wyrazów Augustyna Świętego, przez które całym światem rządzi, wszelkim kieruje stworzeniem, ustawicznością swoją tak spodłady, iż w nich dziwnych dzieł Boga nikt nie uważa.

Są atoli w porządku nawet natury szczególnejsze zdarzenia, które najmniej baczących przymuszają do wyznania, iak niegdyś owych Egipskich czarnoksiężników, *digitus Dei est hic*, palec Boga jest w tym.

W tym względzie uważać nam należy szczęśliwe i niespodziewane oyczyzny naszej odrodzenie. Któż z pilnością zastanawiający się nie zawoła? dzieło to jest Pana zastępów, który umarza i wskrzesza, strąca w przepaść, i z niey dźwiga.

Kiedy oyczyzna nasza po dwukrotnym bezsilnym zawodzie uleść musiała potędze ościennych Mocarzów, a ci w podziale królów ślad nawet iey zagładzili imienia; kiedy nieszczęśliwy Monarcha, wyrwany z łona poddanych, służył obcemu Samowładcy za tryumf wśród stolicy iego, niegdyś orężem Przodków naszych zdobytey; następca pogromcy Carów schylał kark w miejscu, w którym trwać dotąd musi Żołkiewskich i Chodkiewiczów pamięć; kiedy w tym mieście, w świątyni niegdyś praw i swobód Narodowych, czytano nam przysięgę wieczney uiewoli, i powtarzać kazano awym i późnych pokoleń imieniem; kiedy widzieliśmy spełnioną nad nami zagrożoną niegdyś Izraelitom wiatłomnym karę, lud któregośmy nie rozumieli języka, sądzący nas awymi prawami, i karmiący się owocem prac naszych; kiedy w rozzerwanej na trzy części oyczyźnie, wszelkich nam zabroniono wzajemnych związków, brat brata, krewny najbliższemu krewnemu stawał się obcym, a mógł nawet stać się nieprzyjacielem; kiedy niesłychanym gwałtem zdziwio-

na zamilkła Europa, a czas upływający zdawał się upoważniać to nieprawości dzieło, któżby mógł pomyśleć, że zbawienie nasze tak bliskie było?

Szczątki wojowników naszych udały się pod chorągwie szlachetnego Francuzkiego Narodu, w celu zasłużenia na wspaniałe dla oyczyzny wsparcie, i wywiczenia się w szkole zwycięzców świata. Największy z Bohatyrów, których nam ludzkie dzieje podały, którego iako Pomazańca swego, Pan zastępów prowadzi, aby mu poddawał Narody, NAPOLEON Wielki umiał ocenić wysługi żołtów naszych: wielkomyślnie serce iego pragnęło podać nam rękę; lecz mądrość niedozwalała zrywać raz zawartych związków, i wylewać krew przywiązanego do siebie ludu dla obcego wcale iemu interessu.

Przyszedł nakoniec moment, który Bóg przeznaczył na skruszenie w gniewie swym Królów, i dźwignienie rozwalonego gmachu oyczyzny naszej. Wojna zaczepna nigdy nieprzewidziana, prawidłom rostopności ludzkiej przeciwna, uorowała Zbawcy naszemu NAPOLEONOWI Wielkiemu, drogę do skutecznienia dobroczynnych iego zamiarów.

Wiadomo wam, iak ogromne owe woysko w dni kilka rozproszone zostało, owa Monarchia potężna, w miesiącu z powierzchni Europy zniknęła, ponieważ Bóg zaprzędał ich, i Pan otoczył ich. Potomność pytać się będzie: gdzie są? ustała między ludźmi ich pamięć.

Kiedy więc pod hasłem wspaniałego Bohatry, przy pomocy najwaleczniejszego ludu, Naczelnicy nasi wzywają wszystkie stany do obrony wspólney matki; My naprzód wzniosłszy serce do Dawcy wszelkiego dobra z upokorzeniem wyznamy: Uniżyłeś nas Panie na dobro naszą, abyśmy nauczyli się praw twoich; w nim całą

ufność położmy, bo przeklęty, który zaufany w ludzkiej pomocy, sercem odstępował od Boga.

Wy Ministrowie Pana zastępów, Kapłani! do których należy błagać go ze łzami między przysionkiem i ołtarzem, aby darował ludowi swemu, oczyszczajcie serca wasze, abyście godni byli ściągnąć błogosławieństwo Nieba. Niech wam przed oczyma będzie przykład Opchni i Finesa, których występki straszną na lud Izraela ściągnęły klęskę. Wznosząc niezmordowane ręce wasze do Boga, przypominajcie Wernym, waszey powierzonym pieczy, święte dla oyczyzny obowiązki, stawcie im za wzór owych nieustraszonych Machabeyczyków, którzy duszę i ciało oddali za oyczyne prawo, wzywając Boga, aby narodził ich dla się ubłagać.

Mężna młodzieży, która spieszysz na obronę kraia swego, wspomnij, że najmocniejszą tarczą wojowników jest ufność w Boga; niech każdy z was głęboko na sercu ma wyryte te Judy Machabeyczyka słowa: „Precz od nas myśl umykania przed nieprzyjaciółmi naszymi; jeżeli czas nam się zbliżył, umierajmy mężnie za braci naszych, i nie przyniesmy hańby chwale naszej.”

Wy Włóścianie, ciągnięni dotąd po niewolnie pod obce chorągwie, jeżeli na was padnie los bronienia oyczyzny, pomniacie, że was niewymuszona przysięga wiązać tylko będzie, ale najściślejsze powinności dla rodziców, żon, dzieci, krewnych waszych, których piersiami zasłonić, własności ocalić, bezpieczeństwo zapewnić macie; a zatem usuwając się, nieodpuszczoną nigdy popełnicie zbrodnię.

Wy nakoniec Obywatele wszyscy, nie żałujcie pracy, trudów i majątków waszych; dla drogiego daru wolności oyczyzny wszystko poświęcić należy. Jesteśmy teraz w

czasie sieyby, która z płaczem przychodzi, *cuntes ibant & flebant mittentes semina sua*; przyjdzie pora żniwa, która nas radością nakarmi, *venientes autem venient portantes cum exultatione manipulos suos*. W ten czas wspominając przemieniające przykrości, rzekniemy z Dawidem: *transivimus per ignem & aquam, & in refrigerium deduxisti nos*, przeszliśmy przez ogień i wodę, i do chłody wprowadziłeś nas.

W celu przeto uproszenia u Boga błogosławieństwa orężowi Wybawiciela naszego Wielkiego NAPOLEONA, iedności, zgody, i męstwa Narodowi naszemu, zalecamy całemu Duchowieństwu tak świeckiemu, iak i zakonnemu, aby od dnia odebrania niniejszego naszego Pasterskiego listu, który wiernemu ludowi z ambony ma być ogłoszony, po wszystkich Kościołach całej Dyecezyi w każdą niedzielę i święto supplikacye z zwyczajną modlitwą odbywały się aż do czasu, w którym Bóg wspaniałe zamiary Dobroczyńcy naszego ustalić, a nam w pokoju oweru usiłowań mężnych naszych obrońców kosztować, dozwolić raczy.

Niniejszy list nasz Pasterski podpisem ręki naszej i pieczęcią stwierdzony, po przeczytaniu, do drzwi kościelnych ma być przybity. Dany w Warszawie dnia 8. Grudnia 1806.

Adam Prażmowski.

Adm. Gen. Dyec. Warsz.,
z Warszawy d. 20. Grudnia.

Niepojętym i cudownym losów zrządzeniem, starożytna *Piastów i Jagiełłów* stolica, zagrzebana w zwaliskach całej ich dziedziny, zrównała się wczoraj z naysławniejszą stolicą świata, przyjeżdżam na swe łono Zwycięzcy naysławniejszych mocarzów. — Bohater dwóch wieków, prawodawca ludów, pogrom uciemiężycielów i podziw całego świata, NAPOLEON Wielki, znajduje się już w ich murach. — Noc z 18go na

19ty, w której, uprzedzając przygotowane nazajutrz uroczyste przyjęcie, stanął tu o godzinie pierwszej, podała tę pożądaną wiadomość nadeszłemu dniowi, aby ją przebudzonym zwiastował mieszkańcom, i zmysły ich zachwycił niepojętą radością. — Monarcha przyechawszy w cichości konno, zajął przygotowane dla siebie w tutejszym zamku pokoje. Tam najpierwsi przyjęli Go w poważnym milczeniu Królowie Polscy, zdobiący marmurowy pokój; gdyby szanowne ich wizerunki mogły tak wydać dźwięk mowy, jak wydały rysy ich oblicza, słyszanoby: „*Witaj! w siedlisku naszym Mścicielu popiołów naszych, zdeptanych zuchwałą nogą najeźdźców; tron nasz zwalony czeka dźwignienia od Twojej ręki. Ty! szereg nas przecięty, zwiążesz z nową dynastją naszych następców godnych swojego Tworcy. Oczyszczną i dzieci nasze Twojej oddamy opiece.*”

Od wczoraj rana snuły się tłumy ludu około zamku pragnąc oglądać Zbawcę swego; radość malowała się na wszystkich twarzach; lecz wewnętrzne naytkliwsze poruszenia, iakie wzbudza wspaniały dobroczyńca w wyratowanych od siebie z ostatniej toni, nie mogą nigdy w miarę uczucia, bydź wyrażone słowy.

Po przyjeździe Nayiaśniejszego Cesarza, najpierwszy hołd złożyli mu JO. Xiążę Józef Poniałowski i JW. Jenerał dywizyi Dąbrowski i Reprezentant Wybicki. — Gwardya honorowa z młodzieży Polskiej wybrana, pospieszyła także z zupełnym poświęceniem się na usługi Monarchy.

O w pół do 4tej po południu, J. C. K. Mość w liczney assystencyi, udał się konno do W. Xiążęcia Berg i Kliwii, a z tamąd na most, z kąd potym do zamku wrócił. W czasie tego przejazdu, głośnie rozlegały się okrzyki: *Niech żyje Wielki NAPOLEON.*

Od 7mej wieczorem, Nayiaśniejszy Pań raczył dawać audyencye: Członkom

seymu konstytucyjnego, tak z Senatu, iak Stanu Rycerskiego, mającym na czele JW. Marszałka Małachowskiego; Izbow Naywyższym Woienno-Administracyney i Sprawiedliwości; Duchowieństwu; Stanowi wojskowemu, w rządzie, którego znajdowali się dawni Kadeci w paradnych mundurach, z bywaszym Jenerałem swoim JW. Wodzińskim; nakoniec deputacyi miasta. Audyencya członków seymu, była naydłuższa; trwała bowiem blisko godziny.

Tegoż wieczora, obydwie tutejsze teatra, Francuzki i Polski, otworzyły dla publiczności bezpłatne widowiska. — Miasto całe oświecone było rzęsimy ogniem; szczególniej zaś iasniały dwa arki tryumfalne. Pierwszy przy rogatkach Wolskich, miał napis: *Caelo demissus ab alto.* Drugi przed zamkiem przy posagu *Zygmunta* wystawiał: w gorze pod złotym orłem napis: *Venit et lux facta est;* po prawey stronie *Minerwę* powożącą *Marsa*; po lewey *Cerergę* z rogiem obfitości, w powozie ciągnionym od wołów; pod temi ofiandę kadzidla. Wszystko to wyobrażało się w przezroczystości ogniowej. Po bokach tego arku stały dwie piramidy i amfiteatra dla muzyki. — Na wielu domach prywatnych widzieć można było stosownie do uświetnienia dnia tego transparenta i napisy; z których przytoczymy następujący:

*Relever un Etat et lui rendre son nom
N'est que l'oeuvre d'un Dieu ou de Napoleon.*

Co w Polskim ięzyku tak się wyłożyć może:
Wznosić upadłe Państwa, wracać im imiona
Dziełem tylko jest Boga lub NAPOLEONA.

z Berlina d. 20. Grudnia.

Imperator Alexander dał Naczelnikowi Insurjentów serwjańskich, Czerni-George, tytuł Jenerała Leytnanta i orderem rossyjskim go ozdobił.

N. Cesarz NAPOLEON uwolnił Xięziwa Gotha i Altenburg od kontrybucyi 2

millionów 700.000 franków. Kraje Xiążęcia Reufs zyskały także uwolnienie od wszelkiej Kontrybucyi francuzkiej. Kontrybucyą na Elektorstwo saskie nałożoną podają na 16 millionów talarów.

Z Węgier transportują za zezwoleniem Dworu Wiedeńskiego 18.000 antałów wina dla Wielkiej Armii francuzkiej. Baron Feller zawiaduje tym liwerunkiem.

Doktor prawa Beaufort w Strażburgu kazał wydrukować projekt o połączeniu wszystkich chrześcijańskich gmin, i Cesarzowi go przypisał. Na czele tego pisma położył następujący napis wyjęty z listu do Efezow: *Jeden Bóg, jeden Cesarz, jedna religia, jedna wiara, jeden chrzest, jedno dobro powszechne.*

Marsz woysk trwa ciągle. Jenerał Oudinot odebrał od Cesarza zlecenie, ażeby sobie wybrał 14.000 najsławniejszych żołnierzy do pewnej wyprawy.

J.P. Denon, Direktor Museum NAPOLEONA, przybył tu z Paryża. Zlustrował już wszystkie zamki Królewskie i wybrał przedmioty kunsztów, które godne są być połączone z skarbnami tego rodzaju, które Francya posiada. Do tych należą szczegól- nie 4 piękne konie brązowe i inne ozdoby bramy Brandeburskiej.

F r a n c y a.

z Paryża d. 6. Grudnia. — Dnia 2. t. m. była nadzwyczajna sessya Senatu Zachowawczego. Arcykancierz Państwa (Cambaceres) podał Senatowi umieszczone w poprzedzającym numerze gazety Poselstwo Cesarza w Berlinie dnia 21. Listopada wydane, tudzież obydwu raportów Xiążęcia Benevent dnia 15. i 20. Listopada iako też prawo o blokadzie przeciw Anglii. Miał przy tej okoliczności mowę, w której między innemi rzekł: „Umiarkowanie Zwycięzcy, największe usiłowania wolennego ieniuszu, naysłabsze dzieła Armii francuzkiej nie zdo-

łały jeszcze przywrócić powszechnego pokoju w Europie. Anglia przywłaszcza sobie handel całego świata; Rossya rozpościera niespokojność na Północy i nawet na Półdniu niepodległości Porty ottomańskiej zagroża. Wśród tych zamachow i intryg J.C. K. Mę musiał opuścić drogą pokoju, którego sam iako Zwycięzca szukał. Odtąd muszą chcieć pokoju ci, którzy do wojny wyzawali; muszą uczuć okropne skutki wojny wszyscy ci, którzy się w nią płatać dają; muszą wszystkie gabinety być postawione w szczęśliwej niemożności prowadzenia wojny, gdyby się znowu oszukać daly, a pokonywani tak często Xiążęta dowiedzieć się mają, że także łagodność swoje ma granice, i że berło, którym kierować nie umięją, w ich rękę skruszone być może. Wreszcie, lud, co przyjęte od wszystkich, polerownych narodów prawa nogami depta, musi być odcięty od wszelkiego związku z ucywilizowanymi narodami. Dla tej przyczyny musi więc J.C. K. Mość tak długo posiadać zawoioowane kraje, oddalając z nich wszystkich burzycielów spokojności, dopoki Anglia nie uzna prawideł, które we wszystkich polerownych narodach łagodzą niejako nieoddzielne od ich zatargów kłeski; — musi one posiadać aż do owego punktu czasu, w którym się przez słuszną nadgodę uściemy z naszych obowiązków względem naszych Sprzymierzeńców, aż do powszechnego pokoju.” — Po przecztaniu poselstwa Cesarza i obudwoch raportów Xiążęcia Benevent, Ministra Z. L., wniesiono nową uchwałę Senatowi, podług której w roku 1806, z Francuzów w roku 1787 urodzonych, 80.000 rekrutów wybranych być ma. Senat podał ten projekt Kommissyi z 5 członków do roztrząśnienia, która onegdaj tak względem cesarskiego dekretu blokady iako też względem Senatus-Consultum dotyczącego się 80.000 rekrutów rapport zdała, poczem dekret, zaproponowane Senatus-Consul-

form. i słowa podziękowania Cesarzowi, na
wzrost mowy Kommissyi, J. Pana Lacepe-
de, jednomyślnie przyjęte zostały.

Monitor donosi z Wiednia dnia 17. Li-
stopada: „Imperator Alexander odwołał no-
wego posła przy dworze Wiedeńskim, Xią-
żęcia Kurakina, który tu od 6 miesięcy oczeki-
wany był. Hrabia Razumowski, jeden
z naczynniejszych stronników Anglii, pia-
stować będzie dalej ten urząd poselski, któ-
ry miał być złożyć w ten czas, kiedy Rossya
na chwilę od wpływu Anglii wolna była, i
zdawała się szczerze pragnąć pokoju.”

z Moguncyi d. 4. Grudnia. — Pier-
wsza legia polnocna już uorganizowaną zo-
stała przez Jenerała Dywizyi Zajączka i kom-
menderującego Adiutanta Henin de Cuvil-
lier. Polacy z tak wielką chęcią zaciągali się
do tej legii, iż wkrótce nad komplet
swoy powiększoną została. Wczoray wyma-
szerowała ztąd do Berlina, wykonawszy
wprzód przysięgę wierności Cesarzowi Napo-
leonowi. Jenerał Zajączek miał przy tej
okoliczności mowę do Polaków, która w nich
nawiększy wzbudziła entuzjazm.

Królestwo Neapolitańskie.

z Neapolu d. 17. Listopada. — Król
Jozef wyznaczył Deputacyą z 4 członków,
dla powinszowania tryumfów swemu Bratu,
Cesarzowi. Dnia 9. obchodzona była wiel-
ka uroczystość na honor zwycięstw Wielkiej
Armii.

Włochy.

z Wenecyi d. 30. Listop. — W Istrii
zgromadza się pod Jenerałem Marmont zna-
czna armia francuzka, której cel nie jest wia-
domy.

Państwo niemieckie.

z Norymbergi d. 5. Grud. — Dru-
ga legia polska, która się tu uformowała, ru-

szy jutro do Szpandau, gdzie się z pierwszą
legią złączy.

Gazeta w Hanau wychodząca zawiera
odezwę J.W. Jenerała Kościuszki do jego
Ziomków dnia 1. Listopada w Paryżu wy-
daną.

Austria.

z Wiednia d. 3. Grudnia. — Hra-
bia Stadion, Minister Z. L. podał dnia 27.
t. m. francuzkiemu posłowi przy tutejszym
dworze notę, która, iak głoszą, zawiera
zapytanie względem odezwy przez Jenerała
Dąbrowskiego do Narodu polskiego wyda-
ney. — Wczoray i dziś odprawione były
w obecności Cesarza wielkie konferencye ty-
czące się stosunków terażniejszych okoli-
czności czasu.

Turcyja.

z Stambułu d. 9. Listopada. — Je-
nerał Sebastiani, tutejszy poseł francuzki,
miał w tych dniach tajną konferencyą z Wiel-
kim Sultanem w najszelejszym Incognito.
Francuzki Senator, Doucet Pontecoulant,
przybył tu w tych dniach. Przybyli tu także
z posłowie Króla Perskiego, Fatali Shach,
z których jeden udał się natychmiast do fran-
cuzkiej głównej kwatery w towarzystwie fran-
cuzkiego Plomacza, Pana Joubert, który
niedawno z Indyów wrócił. Przedmiot po-
selsstwa tego mają być wielkiej nader wagi.

Anglia.

z Londynu d. 29. Listopada. — Se-
kretarz Stanu, Lord Howick, doniósł dziś
urzędownie Lordowi Maiorowi o opanowa-
niu Hamburga przez woyska francuzkie, o
skonfiskowaniu własności kupców angielskich
i przyaresztowaniu znajdujących się w tém
mieście Anglików.

Murzyni w Santodomingo odparci zosta-
li, iak słyhać, przez Jenerała Ferrand z stra-
tą 4 do 5000 ludzi.

GAZETY POZNAŃSKIEY

D O D A T E K.

Uwiedomienie. Podług doniesienia powiatowego poborcy Weifs z Kościana: zrabowano w nocy z dnia 5. na 6. Listopada t. r. przez gwałtowne dobycie się 2000 tal. z kassy powiatu Kościańskiego i Wschowskiego w izbie iego będącey. — Stosownie do tego doniesienia weszli do izby oknem zaraz po 12 godzinie w nocy, dway zakapieni ludzie rownego wzrostu, mając na sobie niebieskie płaszcze. Jeden z nich mając instrument w ręku, drugi zaś laternę pod płaszczem, przmusili Weissa, aby im dał klucz do kassy. — Wzięli z niey 4 wielkie worki zawierając każdy w sobie po 500 tal. w pruskiej grubey monecie, w iednym z tych znajdowały się całe talary, w trzech zaś dwunastówki, i z tem oddalili się prętko. — Zapewnia Weifs, iż ich osób oznaczyć daley niemoże. Ponieważ na odkryciu popełniciełow tegoż rabunku wszystko zależy, a dotąd na próżno wyszło usiłowanie w tej mierze, więc wzywa się nietylko wszelkich zwierzchności, lecz i cała publiczność ninieyszem, aby wszelkie do odkrycia tegoż prowadzące wiadomości uważać, ścięać i sądowi w Kościanie, lub podpisaniemu Krymin. Senatowi donieść, i osoby podeyrzane do aresztu sądowego oddać, i albo do wspomnianego sądu w Kościanie, lub też do inkwizytoryatu w Poznaniu za powrocciem kosztów odesłać kazali. W Poznaniu dnia 19. Grudnia roku 1806. Senat Kryminalny.

Uwiedomienie. Podług doniesienia nam przez tuteyszego mieszczanina i cieśli Rekwirtz uczynionego, iż temuż dwóch Cesarzsko - Francuzkich żołnierzy woz z półkoszkami okuty wraz parę koni, z których ieden maści karey, drugi gniadey za 6 talerów 12 dobr. gr. przedali, który to woz

prawnemu właścicielew za powrocciem kosztów napowrot gotow iest oddać, a zatym niewiedomy właścicielew wzywa się, aby wspomniany woz i konie za powrocciem wydatków i kosztów ninieyszego obwieszczenia wciągu dni 14 za złożeniem poprzedney przyzwoitey legitymacyi odebrał.

W Poznaniu dnia 17. Grudnia 1806.

Magistrat.

Kotecki. Stelzer.

Uwiedomienie. Portret Cesarza Francuzow, iak nayprzedney sztychowany, przedaie się po zł. polsk. 3, także illuminowany po zł. polsk. 6 w Poznaniu u Jozefa Horny i kompanii.

Uwiedomienie. Gdy lekcye w tuteyszem Gimnazyum zwyczajnym teraz znou dawaią się porządkiem, zatém po Świętach czekamy powrotu uczniow dotąd oddalonych. W Poznaniu d. 26. Grudnia roku 1806.

Wolfram.

Uwiedomienie. Moy Syn Jozef zginął od 4. niedziel z domu oycowskiego, i mimo wszelkiego wypytywania się nie mogłem się o nim dowiedzieć, iak tylko, że był w Swarzędzu na wozie, który do iakiegoś oficjera francuzkiego należał, i do Srody iachał. Ma 11½ lata, zupełną twarz, blond włosy, i nosił naostatku zielono - wyblakły melowy surdut. Mowi po niemiecku i po polsku. Gdyby Magistrat policyi, lub kto inny o nim się dowiedział, upraszam, ażeby mu do przybycia tu iego dopomógł. Koszta powroccę z naywiększym podziękowaniem natychmiast.

W Poznaniu dnia 27. Grudnia roku 1806.

Maciej Seidel,

mieszkający na Przedmieściu S. Marcina Nro. 54.

Wiadomienie. Zginęło parę koni, obydwie klacze, jedna jasno - gniada w szóstym roku - druga skaro - gniada łysa w piątym roku, cztery nogi pod pętliny białe. Te konie były użyte do przewiezienia chleba wojsku francuzkiemu do Sapolna, z ramię przyprzeżone do innych koni, i oddane innemu wozicielowi poszły ku Poznaniu. Uprasza się iak najmocniej, ieżeli gdzie będą postrzeżone o doniesienie, albo o przystanie ich do miasta Kostrzyna na pocztę. Przyzwolita nadgroda i kosza będą powrocone.

List gończy. Dezerter pruski, imieniem Fryderyk Omer, około 22 lat stary, włosy blond mający, i około 5 stop wysoki, w surdut młowy granatowy i kapelusz okrągły z kokardą francuzką przybrany, który na ostatku w służbie za lokaja zostawał, ukradłszy parę koni, uciekł, z których 1) ogier kasztanowaty z strzątką i białymi tylnymi nogami, K. X. oznaczony; 2) klacz kasztanowata 5 lat mająca, z strzątką, i bardziej niższa niżeli wysoka, a zatym; wszystkie respect. zwierzchności upraszamy, aby w przypadku spotkania, gdziekolwiek tego wyżej opisanego winowaycy, iegoż aresztować, i wraz z końmi za powrocciem kosztów tutey odesłać raczyły.

W Poznaniu dnia 17. Grudnia 1806.

Dyrektorjum Policyi.

Czo chron.

List gończy. Z służby Jmci Pana Kommissarza Ordonnatora Leborgne de Boigne uwolniony lo-

kay imieniem Krystyan, odważył się dnia dzisiejszego z rana w imieniu bywszego Pana swego powozu, który Jmć Pan Adiutant Jasnie Oświeconego Xiążęcia de Ponte-Corvo u siodlarza Szöfera zostawił, pożyczyc, aże on tegoż już późno w wieczor na powrot nie oddał, przeto w porozumienie podpada, a tym bardziej, iż przy dalszym dowiadywaniu się wiadomość doszła, iż on od dni 3 z służby swojej uwolnionym, przez co wielkie oszukaństwo okazuje się; a zatym wszystkie resp. woyskowe i cywilne zwierzchności upraszają się, aby tegoż niżej opisanego Krystyana w spotkaniu gdziekolwiek wraz z powozem przytrzymać i za powrocciem kosztów tutey odesłać kazać. Tenże Krystyan jest około 5 stop 6 do 7 cali wysoki, twarzy brunatney, włosów czarnych, mocney konstytucyi ciała, zaszczycając się przez swoją wesołą okazałość, mowi po niemiecku i po francuzku, pod płaszczem granatowym przybrany jest w krotką kurtkę, chodź w borach, i okrągłym kapeluszu. Ten powoz czyli kareta, jest Warszawskim modelem na iednem drzewie, z osiami drzewianemi, materacem safianowym zielonym, i zma znacznemi latarniami po bokach opatrzoną, przy której 2 rzemień dla znaku, wtył zaś zamiast 4 kułtasów, tylko 3 się znajduią. Pukład zaś jest niebiesko, a dyszel czerwono lakierowany. W Poznaniu dnia 23. Grudnia roku 1806.

Direktorjum Miasta i Policyi.

Czo chron.

Drukował Deker i Kompania w Poznaniu.